
GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW
MIASTA ŁODZI

„GŁOS KUPIECTWA“ — REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 73, telefon 170.

===== TREŚĆ NUMERU: =====

Na widnokregu, Nemo. — Nieurodzaje w Polsce, M. Warszawski. —
Targi, jako środek reklamy kupieckiej, T. W. — Kupiectwo wobec
polityki aprowizacyjnej rządu, S. Bunin. — Na półce księgarskiej. —
Upadłości i nadzory w r. 1928. — Pod polską banderą. — Od Wy-
dawnictwa.



PRZEMYSŁ I HANDEL WŁÓKIENNICZY

ŁODZI dąży do opanowania przedwojennych

swych rynków na Bliskim i Dalekim Wschodzie.

==== VIII ====
Międzynarodowe
Targi Wschodnie
::: we Lwowie :::



Na liczne życzenia z kraju i zagranicy przedłuża się **ostateczny termin** dla zgłoszeń do udziału o dalsze dwa tygodnie

do 15-go sierpnia r. b.

Wobec masowego napływu zgłoszeń spóźnione zamówienia stoisk uwzględnione nie będą

Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują:

**Biuro Targów Wschodnich
we Lwowie, Jagiellońska 1**
oraz zastępca

**Mieczysław Koltoński, Łódź,
Piotrkowska 130, tel. 31-23.**

Informacje w sprawie Wystawy Kolektywnej: **J. Hirsberg, Szkolna 4,
tel. 72-33.**

**Droga na te rynki
prowadzi
przez „bramę wypadową” — Lwów!**

Tegoroczna, ósma z rzędu kampania Targów Wschodnich, przypada na **dziesięciolecie odzyskania samoistności państwowej**. Sfać się zatem powinna wielką manifestacją gospodarszą całego kraju w obliczu swoich i obcych. Organizuje się ona pod znakiem trwałego polepszenia sytuacji gospodarczej w kraju. **Pomyślna konjunktura**, związana z ogólną poprawą położenia gospodarczego, ujawniła się już w całym przebiegu zeszłorocznej kampanii. Wywarła korzystny wpływ na obroty handlowe podczas Targów i w rezultacie przyniosła ich uczestnikom pełny sukces materialny. **Ożywienie ruchu handlowego** na rynku wewnętrznym i w obrotach z zagranicą trwa nadal. Raźnie postępująca odbudowa rolnictwa przywróciła zdolność konsumcyjną ludności, podniosła jej dobrobyt i siłę nabywczą, rozszerzyła i pogłębiła rynek wewnętrzny. **Zwiększony zbyt** umożliwił także i przemysłowi wydätne inwestycje na zreorganizowanie warsztatów pracy i wprowadzenie nowych urządzeń technicznych. **Wraz z wzrostem produkcji handel uzyskał szanse lepszego rozwoju** i może dziś śmiało rozszerzyć sieć dróg, wiodących do konsumenta.

Z rozbudową i modernizacją całego aparatu wytwórczego muszą iść w parze zdwojone **wysiłki ku spotęgowaniu naszego eksportu**, co najmniej do granic, dorównujących importowi, wzrastającemu z każdym miesiącem. Dla wszelkiej akcji w kierunku zdobycia nowej klienteli odbiorców i nowych terenów eksportu **Targi Wschodnie były i są wypróbowanym już i najskuteczniejszym organem propagandy**. Z ich praktycznej wartości zagranica zdaje sobie doskonale sprawę. Na 1515 ogółu wystawców, 398 firm zagranicznych, t. j. 26,27%, reprezentowało w zeszłym roku 19 państw obcych. Wobec wzrastającego zapotrzebowania towarów i częściowego zniesienia reglamentacji przywozu, wobec spodziewanego sfinalizowania nowych traktatów handlowych, przemysł i handel krajowy musi we własnym, dobrze zrozumianym interesie, wystąpić z odpowiednią akcją i celem wzmocnienia swej pozycji **dać konkretny dowód siły ekspansywnej i konkurencyjnej zdolności**. Na terenie Targów Wschodnich, jako placówki o ogromnym promieniu działania, obsługującej rozległy i pojemny rynek zbytu, musi on rozegrać zwycięską batalję. Wyniki będą tem realniejsze, w im kompletniejszym zespole **polscy przemysłowcy i kupcy przedstawiają okazy swej produkcji i handlu**.

GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Rok III.

Łódź, dnia 1 sierpnia 1928 r.

Nr. 15 (43)

Na widnokręgu gospodarczo-politycznym.

AKTYWIZACJA EKSPORTU.

Duże obawy nasuwa bilans handlowy. Nie są to obawy o stałość złotego, którego stabilizację uważamy w okresie najbliższych kilku lat normalnego gospodarczego rozwoju Polski — za fakt absolutnie niewzruszony i pewny. Rząd ma w rękach broń, niestety w dużym stopniu obosieczną, silnego wpływu na kształtowanie się bilansu handlowego i związaną mniej lub więcej luźną, zarysowującą się deficytowość bilansu handlowego, od napływających do Polski pożyczek zagranicznych.

To jest droga ostateczna, mechaniczna, która może być zastosowana tylko w wypadkach, podyktowanych wpływem niepomyślnych dla Polski koniunktur pożyczkowych na rynkach światowych i obawami o zbyt silny odpływ walut z Banku Polskiego.

Większe obawy budzi znaczenie gospodarcze kształtowania się wywozu z Polski.

Od dłuższego czasu, bo od pierwszej pożyczki stabilizacyjnej praktykuje się u nas w rozmaitej formie, zamykanie oczu, poprostu rozmyślnie bagatelizowanie tych momentów gospodarczych, o których umiającym czytać mówi dobitnie i niedwuznacznie pewna analiza naszego wywozu. Mniej lub więcej, a nawet bardzo mało powołani komentatorzy b. głębokich uwag prof. Kemmerera, w sposób conajmniej dziwny komentowali nasz bilans handlowy zastaniając się tym wysokim autorytetem.

Zbyt może wiele się mówiło, o produkcyjnej czynnej stronie naszego przywozu, a napewno za mało o tej kwestji, której właśnie były poświęcone wyjątkowo ciekawe wywody prof. Kemmerera, że tak powiemy o „aktywizacji rentowności“ wywozu. O ile bowiem nasz przywóz jako produkcyjny, jest zdrowy, gospodarczo dodatni, konieczny i pożądanym, o tyle nasz wywóz jest w swej przerażającej większości oparty na niezdrowych podstawach, dumpingowy, podyktowany koniecznością nierentownej i w żadnym wypadku niewzbożający kraju.

Wywozimy w przerażającej większości surowce i w najlepszym wypadku półfabrykaty i niższe gatunki wyrobów gotowych, nie wywozimy niestety, owoców naszej pracy w tej lub innej formie. Dlatego też

podjęte przez rząd i fachowe komisje badania nad kwestją bilansu handlowego winny pójść w kierunku wzmoczenia aktywności i rentowności naszego wywozu.

Kwestja wyeksportowania jeszcze za pewną sumę jakiegoś produktu poniżej kosztów własnych, była może palącą w okresie, kiedy przechodziliśmy chorobę inflacyjną, kiedy każda suma walut obcych była poprostu jednym z niewielu środków ratowania upadającego złotego.

Dziś w ten sposób sprawa nie może być traktowana. Poto zaciągnęliśmy, zresztą dość kosztowną, pożyczkę stabilizacyjną, abyśmy w istotnych, zasadniczych sprawach gospodarczych nie potrzebowali się kierować paljatywami walutowymi.

Dowodem zdrowia gospodarczego Polski będzie tylko taka poprawa bilansu handlowego, która przyniesie wydadne wzmoczenie rentowności i najszerzej pojętą aktywizację naszego wywozu.

Chcemy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestję. Jako jedną z przyczyn bierności bilansu handlowego wymienia się wzrost konsumpcji wewnętrznej.

Jest to z punktu widzenia gospodarczego zjawisko bardzo ujemne.

Świadczy bardzo dobitnie o naszej słabej pozycji w dziedzinie handlu zewnętrznego, o naszej bierności gospodarczej, o tym wreszcie, że nasza polityka handlowa kroczy po fałszywej linii najmniejszego oporu.

Dobry kupiec wie, że klient zaniedbany, przy dużej konkurencji, jest klientem straconym.

Znowu ujawnia się podstawowy brak naszej struktury gospodarczej: Nie posiadamy wielkiego handlu, a w szczególności wielkiego własnego handlu eksportowego. Luka, którą należy jaknajprędzej wypełnić. Także jeden z etapów na drodze aktywizacji naszego wywozu.

* * *

NAPIĘCIE NA RYNKACH PIENIĘŻNYCH.

Od dłuższego czasu daje się odczuć na rynku amerykańskim napięcie kredytowe. Wyrazem tego napięcia jest duża wyższa stopy procentowej. Według ostatnich wiadomości stopa pieniądza dziennego

doszła do horendalnej, jak na amerykańskie stosunki, wysokości 7 procent. Przy tej okazji mówi się wiele o spekulacji giełdowej etc.

Sądzimy, iż dopatrywanie się przyczyny anormalnego stanu rzeczy w dziedzinie kredytu jedynie w spekulacji giełdowej jest zasadniczym błędem i sytuacja na rynku pieniężnym jest jedynie jedną z oznak kryzysu, jaki przechodzi życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych, na który już od dłuższego czasu wskazywali znawcy stosunków tamtejszych, i jedynie jednym z objawów wtórnych tego kryzysu.

System emisyjny Stanów Zjednoczonych jest zbyt sprawnie zorganizowany i na zbyt zdrowych i mocnych się opiera zasadach, aby nawet silniejsza fala spekulacji, mogła wywołać jego dezorganizację.

Nie o to nam jednak chodzi. Współzależność międzynarodowych rynków pieniężnych jest obecnie zbyt wielka, aby dłuższe napięcie kredytowe nie odbiło się na rynkach europejskich. Im, który rynek jest mniej pojemny, tem ten wpływ będzie większy.

Silna tendencja zniżkowa dla akcji i papierów wartościowych na naszych giełdach krajowych pozostaje zapewne z faktem tym w ścisłej zależności. Jednocześnie pogarszają się wydatnie nasze konjunktury pożyczkowe. Ostatnie notowania naszych pożyczek na rynkach zagranicznych wykazują poważną tendencję zniżkową.

Tendencja ta nie może być wytłumaczona wahaniami sezonowymi, wakacjami giełdowymi etc. Są one

zbyt silne w porównaniu z latami ubiegłymi. Są wynikiem sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych i stanu rynku pieniężnego.

Na szczególną uwagę zasługuje podróż jaką odbył ostatnio wiceprezydent Federal Reserve Board'u i jego konferencje z kierownikami europejskich banków emisyjnych. Nie wiemy, niestety, o czym na tych konferencjach mówiono. Z pewnych pogłosek jakie się przedostały do prasy zagranicznej można przypuszczać, że dotyczyły one zasadniczych wytycznych linii polityki banków emisyjnych.

Polityka ta w latach ostatnich mogła być naogół uważana w swych zasadniczych tendencjach za liberalną.

Czy wobec ostatnich zmian w sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych nie zaszła konieczność zmiany kursu?

Czy wobec silnego wpływu Stanów Zjednoczonych na rynki pieniężne świata nie powstała konieczność przygotowania kierowników finansowych Europy do tej zmiany?

Czy nie stoimy w przededniu okresu restrykcji kredytowych i wyższej stopy procentowej w krajach Europy?

Czy w związku z tem nie staną przed nami nowe trudności związane z sytuacją na rynkach pieniężnych świata pogarszającą się konjunkturą pożyczkową?

Nemo.

Nieurodzaje w Polsce

wpłyną ujemnie na konjunkturę gospodarczą.

Sprawa, która musi wywołać poważne zaniepokojenie, jest sprawa tegorocznego urodzaju a raczej nieurodzaju.

Nieurodzaj w Polsce nie jest zjawiskiem odosobnionym.

Jak donosi prasa: Ostatnie biuletyny Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie i amerykańskich instytucji rolniczych dowodzą, że prawie wszystkie kraje Europy i Ameryki północnej czeka w tym roku klęska nieurodzaju.

Stan zasiewów przedstawia się następująco:

Ameryka Północna, która jest śpichlerzem zbożowym świata, poniosła z powodu katastrof żywiołowych w zimie bardzo duże straty. W zimie przepadło tam 20 procent zasiewów. W całości stan zasiewów w Ameryce przedstawia się znacznie niżej przeciętnego.

W Europie najbardziej ucierpiały kraje północno - zachodnie. Bardzo źle jest w Anglii. W Niemczech i Austryi jak mniej więcej u nas.

W Europie lato może jeszcze przynieść pewną poprawę, ale w najlepszym razie, zbiory tegoroczne będą takie, że Europa będzie musiała sprowadzić bardzo wiele zboża.

Oficjalne komunikaty stwierdzają, iż stan zasiewów zarówno w Europie, jak i w St. Zjednoczonych, jest niższy od przeciętnego.

Dla Polski sprawa ta posiada specjalne znaczenie. Nasza sytuacja gospodarcza jako kraju o cha-

rakterze rolniczym zależy w przeciętnej mierze od zbiorów.

O ile zbiory tegoroczne, a w szczególności zbiory naszego standartowego produktu — żyta nie ulegną poprawie, staniemy wobec konieczności sprowadzenia z zagranicy większych ilości zboża.

Pomimo wybitnie małej konsumpcji krajowej zbóż na głowę, niższej od spożycia w Rosji, nie jesteśmy w stanie pokryć własnego spożycia przy przeciętnie pomyslnych zbiorach. I tak w roku 1927 sprowadziliśmy za 170 milj. zł. zbóż: pszenicy, żyta, owsa, kukurydzy i ryżu.

Jeżeli w latach średniego urodzaju Polska jest zmuszona do importu zboża, to jest rzeczą oczywistą, iż lata nieurodzaju są prosto groźne dla naszego bilansu handlowego. Dowiódł tego w sposób niebudzący żadnych wątpliwości kryzys w r. 1925, który powinien, prócz politycznych konsekwencji wyrażających się upadkiem wszechwładnego p. Grabskiego wywołać pewne konsekwencje gospodarcze w dziedzinie naszej polityki zbożowej.

Samo powtarzanie aż do znudzenia o rolniczym charakterze Polski, nie jest rzeczą wystarczającą. Niezależnie od swych konsekwencji finansowych i wpływu na bilans handlowy może nieurodzaj pociągnąć za sobą b. poważne konsekwencje natury ogólnie gospodarczej.

W pierwszym rzędzie musi wpłynąć fatalnie na odbudowujący się rynek wewnętrzny.

Nie posiadamy niestety żadnych obliczeń co do pojemności naszego rynku wewnętrznego i to może w dużej mierze jest przyczyną panującej w wielu dziedzinach nadprodukcji i chaosu. Odnosi się to szczególnie do włókiennictwa.

Niemcy, które zdążają całą siłą w kierunku zorganizowanej, planowej gospodarki, posiadają z tej dziedziny b. ciekawe badania.

Niedawno ogłosił Niemiecki Urząd Statystyczny, iż cele odzieżowe pochłaniają w Niemczech 1/6 dochodu społecznego, zmniejszają się zaś o 20 proc. przy zmniejszeniu się dochodu o 10 proc.

Oczywiście cyfry dotyczące spożycia odzieżowego, są znacznie niższe w krajach stojących na niższym poziomie gospodarczym.

Zapewne zaś zmniejszenie się wydatków na odzież jest w tych krajach, a więc i w Polsce przy kurczeniu się dochodu społecznego bardziej wydatne.

Jaki będzie wpływ nieurodzaju na kształtowanie się konsumpcji wewnętrznej trudno jest dziś dokładnie określić. W każdym razie wpłynie on bardzo ujemnie na naszą konjunkturę gospodarczą i to winny wziąć sfery przemysłowe, a w szczególności

przemysł włókienniczy już dziś pod szczególną uwagę, aby uniknąć popełnianego z sezonu na sezon błędu przeszacowania możliwości konsumpcyjnych rynku wewnętrznego.

Groźną konsekwencją nieurodzaju byłaby dalsza zwyczajka cen produktów rolnych.

O ile sprawozdania dotychczasowe o stanie zasiewów w Ameryce i krajach europejskich sprawdzają się, należy liczyć się z dalszą zwyczajką cen. Oczywiście Polska nie może być jedyną oazą tanich produktów rolnych w Europie i ceny naszego zboża wcześniej czy później podążą za cenami na rynkach światowych.

W interesie równowagi gospodarczej leży, aby ten ewentualny prąd zwyczajkowy posiadał charakter jaknajbardziej umiarkowany i powolny i dlatego też zadaniem rządu winno być jaknajwcześniejszy import zboża z zagranicy celem uzupełnienia krajowych zapasów. Nie sądzimy bynajmniej, iż akcja rządu może skutecznie przeciwdziałać zwyczajce cen zboża na dalszą metę. Nie jest to zresztą jej zamiarem; mogłaby jednak osłabić w pewnej mierze tempo tej zwyczajki.

Miecz. Warszawski.

Targi, jako środek reklamy kupieckiej.

W dzisiejszych stosunkach handlowych umiejętna i celowa reklama jest jednym z podstawowych warunków pomyślnego interesu. Jesteśmy świadkami zaprzęgnięcia w służbę reklamy najnowszych wynalazków i zdobyczy technicznych; choć daleko nam jeszcze do amerykańskiej skali reklamy, reklama wciska się w każdą niemal dziedzinę życia, korzysta z niej każda gałąź produkcji, kupiec wielki czy mały. Przez należycie przeprowadzoną reklamę tworzy sobie producent stały i pewny rynek zbytu, kupiec stałą i wierną klientelę. Wprowadzenie towaru na rynek, utrzymanie tego rynku, wyparcie konkurencji, jest w znacznej mierze kwestją reklamy.

Od najprostszych ogłoszeń w prasie, przez całe kampanie reklamowe, afisze, ulotki, prospekty, do potężnych reklam świetlnych, radiowych, reklam ruchomych i żywych, reklama oddziałuje na wszystkie nasze zmysły. Mamy reklamę wzrokową, słuchową i smakową w postaci próbek.

Jest zrozumiałem, że taka reklama będzie oddziaływać najskuteczniej, która stosowana będzie w sposób możliwie skoncentrowany docierając do wiadomości publiczności w kilka sposobów równocześnie, która zarazem pozwoli przekonać się o jakości, zaletach i wyróżniających właściwościach reklamowanego artykułu.

Warunkom tym odpowiada znakomicie reklama targowa. Powojenna potrzeba nawiązania nowych i odbudowania dawnych stosunków handlowych stworzyła targi jako środek wybitnie ku temu celowi dostosowany. Jednocześnie na jednej platformie miejsca i czasu sprzedającego i kupującego, dając

możność porównania różnych produktów, skupiając razem kilku i kilkunastu konkurentów, są terenem, na którym z jednej strony reklama ma doskonałe warunki powodzenia, z drugiej jest konieczna i nieodzowna.

Już sam fakt posiadania stoiska z wystawionymi wyrobami, posiada cechy reklamowe. Odpowiednie ustrojenie tego stoiska, wyróżnienie go z pośród otoczenia, zademonstrowanie publiczności swego towaru, zwrócenie jej uwagi na stoisko reklamą świetlną czy głosową, szyldami czy równoczesną kampanią ogłoszeniową. Przytem możność naocznego wykazania wyższości swoich produktów więcej znaczy od teoretycznego tylko opisywania i zachwalania przedmiotów.

Drogą bezpośredniej obserwacji i zbadania, wyrabia sobie publiczność sąd o artykule. A publiczności tej nieskończenie więcej, aniżeli przed zwykłym oknem wystawowym, publiczności fachowej jak i laików, którzy jednak każdy z osobna jest konsumentem, tworzącym zapotrzebowanie.

Targi są tym terenem, na którym najłatwiej dotrzeć do konsumenta i to nie tylko konsumenta lokalnego, lecz konsumenta z całego kraju, nawet z zagranicy.

Są to niewątpliwie i oczywiste korzyści, płynące z udziału w targach. O tem pamiętać powinien każdy przemysłowiec w przededniu VIII Targów Wschodnich.

T. W.

Kupiectwo wobec polityki aprowizacyjnej rządu.

Zamierzenia rządu w kierunku uzdrowienia naszej polityki aprowizacyjnej zaczynają wreszcie teraz, w okresie żniw, przybierać konkretne formy. Długo obradowano nad programem prac w Państwowym Banku Rolnym i na Komitecie Ekonomicznym, gdzie wreszcie zapadły ważne uchwały i ustalone zostały wytyczne tej nowej polityki.

Pewnym jest, że większość tych planów nie do czeka się realizacji do tegorocznych żniw.

Sprawa stworzenia silnej rezerwy zbożowej jest ściśle zależna od wyników zbiorów w naszym kraju i w środowiskach międzynarodowych, oraz od tego, jak w rezultacie ukształtują się ceny. Chwilowo nastój jest pesymistyczny.

Kwestja budowy elewatorów dla gromadzenia zapasów zboża czy to z rezerw, czy to z ilości napływających w roli zastawu odręcznego za wypożyczone kredyty rolne, wymaga również długiego czasu.

Jest jednak bardzo prawdopodobne, że właśnie ten ostatni punkt zwróci uwagę rządu. Jedynym bowiem, jak się zdaje, wykonalnym już teraz i wykonywanym punktem będzie akcja kredytowa, zdążająca do uzdrowienia zbytu produktów rolnych.

Rząd wyczerpał swoje siły do stworzenia już do najbliższych zbiorów w braku elewatorów ich surowca w postaci innych punktów koncentracyjnych dla zboża. Albowiem są one konieczne choćby dla urzeczowienia wzmiankowanej akcji kredytowej. Poza to takie punkty koncentracyjne dają w potrzebie rządowi możliwość interwencji na rynku czy to w kierunku odciążenia popytu czy podaży, przez co ułatwia sobie finansowo kwestję rezerw.

Właśnie w tym punkcie najjaskrawiej się uwidacznia, że cała ta na tak szeroka skale zakrojona akcja kredytowa jest nawskroś tendencyjna i w dodatku oparta na mylnych przesłankach, oraz że miast dążyć do rzeczywistego uzdrowienia jednej z najważniejszych bolączek rynku wiejskiego, jaka jest zbytu produktów wiejskich, zdążać będzie do zupełnego wyeliminowania kupiectwa zbożowego.

Jakie są cele akcji kredytowej i na czym się ona zasadza?

Celem jest, jakśmy już powiedzieli, uzdrowienie zbytu wytworów rolnych, stosunku producenta rolnego do konsumenta rolnego. Rząd zmierza (tak przynajmniej proklamuje) do jak najwydatniejszego zmniejszenia kosztów ubocznych zbytu i zwiększenie stopy dochodowej producentów rolnych, a tem samem ich siły kupczej dla wytworów przemysłowych.

A ponieważ rząd i wielcy obszarnicy upatrują główną przyczynę niskiej dochodowości w istnieniu szeregu pośredników między producentem a konsumentem, zdążają do całkowitego wyeliminowania elementu kupieckiego z obrotu zbożem. Gdy nie będzie kupców zbożowych, gdy rolnicy nie sprzedadzą im zboża, koszty eksploatacyjne spadną do minimum, i „wszystko będzie dobrze”. Tak rozumuje rząd.

W tym celu rząd udzieli kredytów obszarnikom, by nie byli zmuszeni wyprzedawać się zupełnie ze zboża już w pierwszych miesiącach po żniwach, kiedy ceny są niskie i nieracjonalne (nawet w Niemczech, gdzie zbytu produktów rolnych ujęty jest w

ramy wysoce organizacyjne, różnica sięga 3—5%), a z drugiej strony udzieli kredytów spółdzielniom spożywczym, by mogły się stać jedynymi odbiorcami zboża.

W obu wypadkach konieczne są punkty koncentracyjne. W pierwszym — dla gromadzenia zboża zastawowego (w związku z tem pozostaje rozporządzenie z marca b. r. o odręcznym zastawie rolniczym specjalnie dla gospodarstw niehipotecyjnych, a takich jest dominująca większość), w drugim — dla umożliwienia spółdzielniom uskuteczniania zakupów „na skład”.

Z tego, że spółdzielnie spożywcze zostały powołane do czynnego udziału w akcji kredytowej, że i w roku ubiegłym brały udział w tworzeniu rezerw zbożowych, że jedynie spółdzielnie, poza przedstawicielami producentów rolnych, zostały dopuszczone do obrad nad planem aprowizacyjnym, łatwo się domyśleć, że właśnie spółdzielnie przeznaczone zostaną na punkty koncentracyjne do gromadzenia zboża. Rząd zignorował w tej akcji zupełnie element kupiecki, nie uważał za stosowne zorganizować go odpowiednio, by się stał zdolnym w jego mniemaniu do podejmowania akcji przez niego zainicjowanej. Prywatnych kupców nie dopuszczono do obrad, ich miejsce zajmują coraz częściej różne kółka spółdzielcze.

Stoimy tu wobec zjawiska t. zw. przewarstwienia, które od lat kilku już dokonywa się w łonie kupiectwa w Polsce.

Wprawdzie zjawisko takie odświeża siły danej gałęzi gospodarczej, odnawia ją i uzupełnia świeżą energją, i jako takie jest gospodarczo zdrowym i pożądanym objawem, ale tylko o tyle, o ile wypływa ono z momentów gospodarczych, z bogatszej przedsiębiorczości grupy lub jednostki, z walki konkurencyjnej, opartej na równych warunkach, z udoskonalonych metod organizacyjnych i t. d.

Natomiast u nas zjawisko to jest sztucznym tworem, będącym wypływem sztucznych środków i metod, których włącznym impulsem była bezmyślna nienawiść do indywidualnego kupca, do prywatnej inicjatywy.

W innych krajach rząd finansuje wycieczki kupców zagranicę dla zapoznawania się z nowoczesnymi zdobyczami organizacyjnymi, a u nas element prywatny jest czemś zbyt cennym, pomimo że ani pod względem liczebnym, ani udziału w dochodowości społecznej nie jest wcale przesadnie nadmiernym.

Prywatny kupiec utrzymuje Skarb Państwa, a Skarb zwalnia spółdzielnie z podatków, popiera je udzielając kredytów i subwencji i dąży do stworzenia z nich siłą nowego wymarzonego elementu kupieckiego.

Usuwa się grunt z pod warstwy fiskalnie najważniejszej i siłą stwarza się podstawę dla nowego typu kupca-kooperatywy. A przecież nie wolno zapominać, że w końcu ten nowy „kupiec” będzie musiał i fiskalnie zastąpić obecnego kupca jednostkowego. A czyż po dzień dzisiejszy nie utrzymuje się jedynie dzięki poważnym kredytom, subwencjiom, ulgom podatkowym — jednym słowem na rachunek Skarbu!...

Rząd nie wchodzi w to, że podobna taktyka może się w przyszłości srogo zemścić, że spółdzielnie

nie spełniły swego zadania wtedy, gdy miały współdziałać z rządem przy łagodzeniu niedawnej haussy zbożowej, że w niczem nie wpłynęły na spadek cen artykułów żywnościowych. Spółdzielnie miały być reformą socjalno-gospodarczą, a w rzeczywistości stały się nowym, niezdolnym i niewprawnym typem kupca, o cechach czysto biurokratycznych.

Nic więc dziwnego, że przy takim systemie protekcyjnym spółdzielnie nader szybko się rozwijają. W porównaniu z 1926 r. obroty wzrosły w r. ub. o 55 proc., a od roku 1924 podniosły się czterokrotnie. Spółdzielnie posiadają swoje młyny w Radomsku, fabryki mydła, cukrów itp.

Jak widzimy, jest kwestją bardzo wątpliwą, czy aprowizacja kraju odniesie korzyść z takiej taktyki rządowej, czy sprawa zbytu produktów rolnych zostanie załagodzona, boć i spółdzielnie są kupcem, ale przytem nieudolnym.

A pozatem — czyż naprawdę łańcuch pośredników zbożowych jest istotną przyczyną słabej dochodowości rolnictwa? Czyż nie stosunki komunikacyjne są tego przyczyną? Że gdyby nie ów łańcuch pośredników, zboże byłoby się tylko z ogromnymi trudnościami przedostawało do konsumenta? lub ceny osiągnięte byłyby jeszcze niskie?!

P. Djamand w jednej ze swoich prac wykazuje, że decydującym powodem niskiej dochodowości rol-

nictwa są właśnie fatalne stosunki transportowo-komunikacyjne. Linje kolejowe są rzadkie i nieracjonalnie rozmieszczone, albowiem władze zaborcze miały przy ich budowie jedynie względy strategiczne na uwadze, a nie gospodarcze potrzeby kraju. Transport kolejowy, nawet na dalsze odległości, jest drogi, nie posiadamy bowiem taniej i dogodnej drogi wodnej, ani sieci kanałów. Stan szos jest fatalny. Wszystkie te niedogodności komunikacyjne pochłaniają znaczną część osiągniętych cen.

Jeśli więc pragniemy uzdrowić wiejski rynek i uczynić go bardziej pojemnym dla wytwórczości przemysłowej, musimy zacząć od usanowienia dróg komunikacyjnych, łączących producenta rolnego z ośrodkami konsumpcyjnymi.

Wystarczy dla ilustracji przykład miasta Kutna, które sprowadza zboże do przemiału z okolic odległych nieraz o 200—300 km. Bezwątpienia, w pierwszym rzędzie wpływa na to poważna rozpiętość cen. Ale, czyż nie różnice w stosunkach komunikacyjnych poszczególnych okolic są przyczyną tej różnicy cen?

Sanacja cen jest głównie zależna od sanacji dróg transportowych.

S. Bunin.

Na półce księgarskiej.

„GŁÓD MIESZKANIOWY”.

Pod powyższym tytułem wyszła ostatnio z druku praca p. Jerzego Schimla, zaopatrzona w przedmowę prof. E. Taylora.

W pracy swej autor omawia zwięźle skutki fizyczne oraz moralne ciasnoty o braku mieszkań.

Tak zwana walka z gruźlicą wydaje się bardzo słaba wobec tak fundamentalnego rozsadnika gruźlicy, jakim jest przeludnienie mieszkań i nędza mieszkaniowa, której przykłady okropne autor podaje.

Nasuwa się więc nieodparty wniosek, że „sposób zamieszkania jest najlepszym sprawdzianem kultury danego narodu”.

Ciekawe spostrzeżenia zawarte są w rozdziale o zatamowaniu przenoszenia się ludności i skutkach ekonomicznych tegoż.

Omawiając przyczyny zastoju budowlanego, autor uważa, iż kapitałów inwestycyjnych nie brak, lecz że kapitał obawia się inwestować, wobec reglamentacyjnych tendencji państwowych, a głównie z powodu obowiązującej ustawy komornianej.

Ustawa o ochronie lokatorów, zdaniem autora, jest głównym powodem braku mieszkań i ich nieodpowiedniego rozdziału wyrządza znacznie więcej szkód i krzywd, aniżeli korzyści.

Zwolenniczką tej ustawy jest przeważnie nieliczna część inteligencji, a zwłaszcza półinteligencja tania i wygodnie mieszkająca w dużych i ładnych lokalach.

Zaznacza, że liczne rzesze sublokatorów zainteresowane są bezpośrednio w zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów, przyczem sublokatorzy powinni

mieć własne reprezentacje niezależne od postulatów uprzywilejowanych lokatorów.

Wobec nieracjonalnego często rozdziału mieszkań i t. zw. zbytku mieszkaniowego, należałoby zezwolić na podział większych mieszkań, co w większości wypadków byłoby technicznie możliwe i w ten sposób uniezależnić sporą liczbę sublokatorów.

Wyjęcie z pod ochrony komornianej tych dużych mieszkań dałoby zdaniem autora poważną ilość mieszkań. Tak samo należałoby wyjąć z pod ochrony mieszkania ludzi zamożnych oraz lokale handlowe, których część wegetuje niepotrzebnie, dzięki niskiej opłacie komornianej.

Przy podnoszeniu komornego w pozostałych mieszkaniach należałoby wpływać na obniżenie komornego w nowych domach, które bywa nieraz zbyt wygórowane.

Gdy rozpiętość tych cen się wyrówna, wtedy będzie można znieść całkowicie ustawodawstwo wyjątkowe.

Autor bierze pod uwagę niedostateczne płace pracowników i liczy się z koniecznością powiększenia tych płac, w miarę wzrostu komornego.

W polityce budowlanej autor jest zwolennikiem industrializacji budownictwa, t. j. produkcji masowej, podług jednego typu uważając słusznie, że nie stać nas na budowle różne, według indywidualnych planów.

Produkcja masowa jednolitych części budowlanych, również skrócony czas ustanawiania części składowych w jedną całość obniży znacznie koszt budowy.

Wpłynie to także na obniżenie komornego w nowych domach.

Autor jest także zwolennikiem budownictwa drzewnego, jako tańszego, powołując się na przykłady zagraniczne.

Broszura p. Schimmla daje na 72 stronach dużo treści i poglądów interesujących w sprawie mieszkaniowej oraz budowlanej.

Broszura ilustrowana jest rysunkiem bloku budowlanego wznoszonego według systemu industrializacyjnego; wydana jest starannie.

(—)

Review of Polish Law and Economics — Zeitschrift für Polnisches Recht- und Wirtschaftswesen, kwartalnik. Warszawa 1928 r., I-szy zeszyt.

Pierwszy numer przynosi następujące rozprawy w językach bądź angielskim, bądź niemieckim: Wywiad red. Langroda z p. Ch. S. Dewey'em, finansowym doradcą rządu polskiego, o organizacji wywozu produktów rolnych z Polski; Prof. dr. Jerzy Michalski: Ogólna charakterystyka polskiej administracji i gospodarstwa społecznego; Prof. dr. St. E. Rappaport: O pracach Polskiej Komisji kodyfikacyjnej; dr. Marcin Szarski: O walucie złotej; Prof. dr. W. Kumaniecki: Nowe Polskie prawo budowlane; dr. Jan Morawski: Likwidacja majątków obywateli niemieckich w świetle orzecznictwa Najwyższego trybunału administracyjnego; dr. Rudolf Langrod: Podwójne opodatkowanie dochodów w Polsce; dr. M. Z. Jaro-

szyński (interview). Reforma władz administracyjnych; adwokat dr. Ferdynand Zweig: Zasadnicze zmiany w gospodarstwie społecznym Polski, Józef Gieysztor: Taryfy polskich kolei państwowych. Następują obszernie informacje bieżące z dziedziny ustawodawstwa, orzecznictwa cywilnego i karnego, ekonomii, bibliografja i t. d.

Nowe wydawnictwo o treści poważnej, naukowej, zawierające prace wybitnych uczonych i fachowców w dziedzinie prawa, administracji, skarbowości i gospodarstwa społecznego.

Z treścią powinny się zapoznać przedewszystkiem placówki nasze zagranicą, aby w ten sposób wiadomości we wspomnianych dziedzinach wiedzy czempredziej przeniknęły tam, gdzie interesują się życiem umysłowym i gospodarczym Polski. Podnieść należy głównie zasługę wydawców, polegającą na doborze języków, któreimi posługują się właśnie sfery, informujące się dotychczas o stosunkach polskich u źródeł niezawsze pewnych ani bezstronnych.

Spółeczeństwo powinno wedle sił poprzeć tę — zapewne niebardzo popłatną — akcję wydawniczą, przedewszystkiem zaś poparcie takie byłoby, zdaniem naszym, rzeczą władz, którym wszak najbardziej zależeć musi na dobrych jej wynikach.

Upadłości i nadzory w 1928 r.

1. Majer Kupka, upadłość ogłoszona 12 stycznia 1928 r. Sędzia-Komisarz Żmigrod, syndyk apl. adw. Klinger.

2. Rosalina Kleinlein, upadłość ogłoszona 12 stycznia 1928 r. Sędzia-Komisarz Rosenbaum, syndyk Ryszard Banasz.

3. Izrael Silberschatz, upadłość ogłoszona 14 stycznia 1928 r. Syndyk apl. adw. Dudkiewiczówna.

4. Przemysł Wełniany, Goński i Engelman, upadłość ogłoszona 19 stycznia 1928 r., syndyci adwokaci: Sztromajer i Edward Krukowski.

5. Hamburger i Landau, nadzór sądowy ogłoszony 19 stycznia 1928 r. Sędzia kontrolujący Librach, nadzoru adwokat Henryk Landau.

6. Młyn motorowy A. L. Rapke i A. Pinno, nadzór sądowy ogłoszony dnia 19 stycznia 1928 r.

7. Otto Hirs, mechaniczna fabryka pończoch, upadłość ogłoszona 23 stycznia 1928 r. Sędzia-Komisarz König, syndyk adw. Marek Lipszyc.

8. Szymon Młotkiewicz, upadłość ogłoszona 28 stycznia 1928 r. Sędzia-Komisarz Rozenbaum, syndyk apl. adw. Missala.

9. Stanisław Siuta, upadłość ogłoszona 30 stycznia 1928 r. Sędzia-Komisarz Juskiewicz, syndyk adw. Duszyński.

10. „Rowa” sp. z ogr. odp., upadłość ogłoszona 3 lutego 1928 r. Sędzia-Komisarz Librach, syndyk adw. Lange.

11. Hersz Szpigiel, upadłość ogłoszona 16 lutego 1928 r., dnia 16 marca upadłość umorzono.

12. Henryk Droze, upadłość ogłoszona 14 lutego 1928 r. Podanie o ogłoszenie upadłości pozostawiono bez uwzględnienia.

13. Zygmunt Czekański, upadłość ogłoszona 20 lutego 1928 r. Sędzia-Komisarz Eisenbraun, syndyk apl. adw. Szyfer.

14. Majer Chil Zaklikowski, upadłość ogłoszona 16 lutego 1928 r. Sędzia-Komisarz Glugla, syndyk apl. adw. Bruzda.

15. Firma „A. Falatycki”, właściciele: Abram Falatycki i Chaim Falatycki, upadłość ogłoszona 16 lutego 1928 r. Sędzia-Komisarz Rappaport, syndyk apl. adw. Banasz.

16. Maurycy Koprowski, odroczenie wypłat na 3 miesiące ogłoszone 31 lutego 1928 r.

17. Henryk Droze, upadłość ogłoszona 22 lutego 1928 r. Komisarz Hamburg, syndyk adw. Obuchowicz.

18. Stanisław Kreczko i S-ka, upadłość ogłoszona 22 lutego 1928 r. Sędzia-Komisarz Jaroszyński, syndyk adw. Wajnikonis.

19. Firma „Floryda” Akiwa Zezmer i S-ka, odroczenie wypłat na 3 miesiące ogłoszone dnia 24 lutego 1928 r.

20. Moszek Majer Gertler, upadłość ogłoszona 10 marca 1928 r. Sędzia-Komisarz Jarociński, syndyk apl. adw. Łaski.

21. Moszek Ginzberg, akta nadesłane z Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

22. Spółka Akcyjna, Fabryki Sukna A. G. Borst w Zgierz, upadłość ogłoszona 16 marca 1928 r. Sędzia-Komisarz Kazimierz Kon, kandydaci: adwokaci Wodziński, Forelle i Szytkgold.

23. M. Arct i S-ka, 16 marca wniosła podanie o odroczenie wypłat.

24. Ezril Tuchendler, Maroko Hochman, upadłość ogłoszona 19 marca 1928 roku. Podniesiono upadłość.

25. „Karton“, 19 marca wniosło podanie o odroczenie wypłat.

26. Hamburger i Landau, 24 marca wniosło podanie o odroczenie wypłat.

27. Moszek vel Mojżesz Bornsztajn, upadłość ogłoszono 26 marca 1928 r. Sędzia-Komisarz Turski, syndyk apl. adw. Filipowski.

28. Michał Filipowski, upadłość ogłoszono 27 marca 1928 r. Sędzia-Komisarz Koral, syndyk apl. adw. Rozenholc.

29. Moszek Brokman i Maks Geisler, upadłość ogłoszono 2 kwietnia 1928 r. Sędzia-Komisarz Rozenbaum, syndyk apl. adw. Fruchtgarten.

30. Mojszek H. Warszawski i Abram Marczak, upadłość ogłoszono 3 kwietnia 1928 r. Sędzia-Komisarz Fabrykant, syndyk adw. E. Eckersdorf.

31. Mendel Dawid Wiener, upadłość ogłoszono 19 kwietnia 1928 r., Sędzia-Komisarz Kawecki, syndyk apl. adw. Kalecki.

32. Towarzystwo Wyrobów Wełnianych Maksymiljan Szyffer w Łodzi, Sp. Akc., odroczenie wypłat na przeciąg 3 miesięcy ogłoszono 11 maja 1928 roku, nadzorcy: Józef Lewicki i adw. Marek Lipszyc. Sędzia kontrolujący, Sędzia Handlowy Stanisław Jarczyński.

33. Szlama Litrowski, odroczenie wypłat na przeciąg 4 miesięcy do dnia 10 sierpnia 1928 roku, ogłoszenie odroczone 10 maja 1928 r., nadzorcy: adw. Alfred Biłyk i Juljusz Goldberg. Sędzia kontrolujący Zygmunt Rappeport.

34. Wolf Kulik, upadłość ogłoszono 24 kwietnia 1928 r. Sędzia-Komisarz Fabrykant, syndyk apl. adw. Fajtłowicz.

35. Mieczysław Rzewski, Skład Apteczny, upadłość ogłoszono 1 maja 1928 r. Sędzia-Komisarz Kawecki, syndyk adw. Waclaw Opaliński.

36. Landsberger, Sittenfeld i Reder, odroczenie wypłat do dnia 3 września 1928 r., ogłoszenie odroczone 5 czerwca 1928 roku. Sędzia Kontrolujący Weigt, nadzorca sądowy adw. Fryde.

37. Firma „Maurycy Przygórski“ fabrykacja i sprzedaż towarów włókienniczych, upadłość ogłoszono 7 maja 1928 r. Sędzia-Komisarz Bronisław Łoziński, syndyk adw. Piotr Kon.

38. Menachem Bornshtein, Piotrkowska 48, upadłość ogłoszono 7 maja. Sędzia-Komisarz Oskar Gross, syndyk adw. Jasiński.

39. Icek vel Izaak Guterman, Wólczańska 10, upadłość ogłoszono 14 maja. Sędzia-Komisarz Stefan Barciński, syndyk apl. adw. Hartman.

40. Roman Gertner, handel win i wódek oraz towarów kolonialnych, upadłość ogłoszono 14 maja 1928 r. Sędzia-Komisarz Roszak, syndyk apl. adw. Boliński.

41. Piotr Pawłow, upadłość ogłoszono 15 maja 1928 r. Sędzia-Komisarz Leopold Rozenbaum, syndyk apl. adw. Hitman.

42. Moszek Chil Müller i Loel Gutglas, upadłość ogłoszono 22 maja 1928 r. Sędzia-Komisarz Poznański H. K., syndyk apl. adw. Glatte.

43. Zygmunt Jurakowski, Tkalnia Mechaniczna, upadłość ogłoszono 24 maja 1928 r. Sędzia-Komisarz Żmigrod, syndyk adw. Michał Kneppel.

44. Aleksander Arndt, upadłość ogłoszono 24 maja 1928 r. Sędzia-Komisarz M. Sachs, syndyk adw. Neumark.

45. Lajzer Elbaum, upadłość ogłoszono 31 maja 1928 r. Sędzia-Komisarz Koral, syndyk apl. adw. Landau.

46. Mowszę Lajb BrodacZ Zgierz, Sienkiewicza 37, upadłość ogłoszono 2 czerwca 1928 r. Sędzia Komisarz: Rozenbaum, syndyk adw. St. Pawłowski.

47. Dawid Szlagman, upadłość ogłoszono 6-go czerwca 1928 r. Sędzia-Komisarz Kaffanke, syndyk adw. Fryde.

48. Helena Galusińska, upadłość ogłoszono 19 czerwca 1928 r. Sędzia-Komisarz Kaffanke, syndyk apl. adw. Olszerówna.

49. Abram Grünszpan, upadłość ogłoszono 19 czerwca 1928 r. Sędzia-Komisarz Librach, syndyk apl. adw. Rimlerowa.

50. Juda Pinczuk, upadłość ogłoszono 21 czerwca 1928 r. Sędzia-Komisarz Rozenbaum, syndyk apl. adw. L. Poznański.

51. Majer i Abram Tintpulwer, upadłość ogłoszono 21 czerwca 1928 r. Sędzia-Komisarz Emil Hirsberg, syndyk apl. adw. Zauberman.

52. Jankiel Rozentel, ul. Wesola 4, upadłość ogłoszono 21 czerwca 1928 r. Sędzia-Komisarz Koral, syndyk apl. adw. Klinger.

Zestawił Mgr. S. F.

Orzecznictwo sądowe.

60-PROCENTOWE PRZERACHOWANIE OSZCZĘDNOŚCIOWYCH WKŁADEK ROBOTNICZYCH.

57 byłych robotników i pracowników „Towarzystwa Akcyjnego Heintzel i Kunitzer“, którego aktywa i passywa przejęła „Widzewska Manufaktura, sp. akc.“ wniosło skargę powodową przeciwko teźże ostatniej, w której przytoczyli, że oszczędności swe w wysokości, ustalonej w wydanych im książeczkach, do skargi załączonych, lokowali u pracodawcy, który funduszami temi obracał na cele inwestycyjne i na rozszerzenie przedsiębiorstwa, a płacił im od lokowanych kwot 6 procent rocznie; że pozwana firma nie tylko podczas wojny nie zubożała, lecz przeciwnie jest obecnie przedsiębiorstwem potężniejszym; że z tego

powodu oraz wobec stałego wzrostu drożyzny i spadku wartości złotego, należności te winny być przerachowane na 100 procent; że w identycznej sprawie z powództwa takiegoż wierzyciela sąd przerachował należności na 60 procent i mimo zatwierdzenia wyroku tego przez sąd Apelacyjny pozwana firma odmawia porozumienia się z nimi.

Z tych zasad powodowie żądają: przerachowania i zasądzenia pomienionych należności zgodnie z przytoczonym, wraz z odsetkami i kosztami procesu.

Pozwana firma na rozprawie wyraziła zgodę na 10-cio procentowe przerachowanie, utrzymując z powołaniem się na świadków, że z wkładów powodów utworzony był specjalny fundusz, za który kupowano papiery wartościowe, że wszystkim zgłaszającym się

w każdym czasie wypłacano żądane kwoty, że funduszu tego nie obracano na własne potrzeby, że w czasie okupacji firma poniosła duże straty, co stwierdza zaświadczenie biura fachowego ekspertyzy strat wojennych w przemyśle i handlu. Pozwana firma nadmieniła, że oszczędności powodów firma „Heintzel i Kunitzer” używała na własne potrzeby, że specjalnie zachęcała robotników do lokowania u niej oszczędności.

Sąd zważywszy, że istnienie dochodowych należności z tytułu tychże jest poza sporem, że zbadani świadkowie ustalili, iż składane przez powodów

oszczędności przelewane były do ogólnej kasy pozwanej firmy, że na początku wojny zgłaszającym się po odbiór wkładek robotnikom wypłacano drobne tylko sumy, wreszcie, że lokowanie oszczędności w kasie firmy było szczególnie popierane, że pozwana firma w toku przewodu w I instancji wyraziła zgodę na przerachowanie w wysokości 40 procent. Na podstawie powyższego, sąd postanowił przerachować należności z tytułu wkładek na 60 procent i zasądził na rzecz 57 powodów zł. 165.951.81.

(Mgr. S. F.).

Konjunktury na rynkach towarów i surowców.

RYNEK BAWELNIANY.

Na łódzkim rynku towarów bawełnianych w tygodniu ubiegłym zanotowano pewną poprawę sytuacji, w związku ze znacznie zwiększonym zapotrzebowaniem klienteli. Zapotrzebowanie to skierowane było głównie w kierunku gatunku letnich materiałów drukowanych. O stopniu zapotrzebowania na te artykuły świadczy najlepiej fakt, iż, jakkolwiek ceny ich były stosunkowo niskie, przy sprzedaży uzyskano ceny znacznie wyższe i kształtujące się pomyślnie dla sprzedawców.

Zapotrzebowanie to jednak trwało niedługo, już w tygodniu bieżącym bowiem notowano ponowną, absolutną ciszę i kompletny brak transakcji.

Sezon zimowy w branży bawełnianej do tej chwili jeszcze się nie rozpoczął. Okres obecny należy uważać tutaj za czas przejściowy między zakończonym już sezonem letnim, a rozpoczynającym się niedługo zeszonym zimowym.

Do objawów pomyślnych w branży wyrobów bawełnianych należy fakt, iż wypłacalność klienteli jest narazie zupełnie zadowalająca i protesty wekslowe należą do rzadkości. Zaznaczyć jeszcze należy, że te nawet protesty, które napływają, nie decydują o stopniu wypłacalności klienteli, niema bowiem narazie mowy o tem, by nie wykupywali swych zobowiązań kupcy pewni i stali. Zdarza się jedynie, że nie wykują swych weksli kupcy mniejsi i to na mniejsze sumy. Dobra ta wypłacalność klientów pozwala przypuszczać, iż nadchodzący sezon zimowy przejdzie pod znakiem pomyślnym, dostawcy bowiem nie będą zmuszeni do stosowania takiej polityki ostrożnościowej przy przyjmowaniu pokrycia wekslowego, która dotychczas niejednokrotnie powodowała, że transakcje nie mogły dojść do pomyślnego końca, kupiec bowiem w żaden sposób nie mógł się godzić na warunki proponowane przez dostawcę i odwrotnie.

Horoskopy na przyszłość w branży bawełnianej, tak samo zresztą, jak we wszystkich innych branżach, zależą w pierwszym rzędzie od stopnia zapotrzebowania klienteli.

O ile zapotrzebowanie to będzie znaczne, konjunktura ulegnie poprawie, w przeciwnym razie przemysł zmuszony będzie w dalszym ciągu ograniczać produkcję w obecnych warunkach, bowiem nikt z dostawców nie może sobie pozwolić na to, by mu towar zostawał na składzie.

RYNEK WEŁNIANY.

Na łódzkim rynku wyrobów wełnianych nastąpiła w dniach ostatnich ponowna cisza. Kupców zupełnie nie było, a te nawet zamówienia, które otrzymywali dostawcy, były piśmienne.

Za główną przyczynę obecnego zastoju uważają zarówno przemysłowcy, jak i kupcy panujące ostatnio upały.

Horoskopy na przyszłość w branży tej przedstawiają się niepomyślnie. Cały szereg fabrykantów nosi się z zamiarem ograniczenia produkcji do minimum. Przypuszczają naogół, że pierwsze upadłości rozpoczną się na jesieni, kiedy to głównie przypada termin wykupywania większych zobowiązań wekslowych wystawionych w swoim czasie przez kupców.

Zaznaczyć należy, że to oblige, które każdy z kupców mniej więcej pewnych posiadał u przemysłowca, już dawno zostało przekroczone, towarów więc świeżych, nim nie wykupi dawnych swych zobowiązań — nie otrzyma.

Każdy z kupców naszych pracuje wogóle bez żadnego kapitału obrotowego i uważa, że o ile da dostawcy za towar pokrycie długoterminowe, wpłynie to na polepszenie jego sytuacji materialnej, uważa bowiem, że w ciągu tak długiego czasu zdoła cały swój towar sprzedać, a przez to samo przygotuje i gotówkę na wykupienie swych zobowiązań.

Takie zapatrywanie miałoby jakiegokolwiek podstawy, gdyby nie to, że sytuacja ogólna zależna tutaj jest w pierwszym rzędzie od konjunktury. Przy złej bowiem konjunkturze, która jest skutkiem słabego zapotrzebowania klienteli, nie może on nawet myśleć o tem, że towar przez niego w swoim czasie zakupiony, zdoła sprzedać. Dlatego przypuszczać należy, że i w tym roku bardzo wiele weksli wystawionych przez kupców pójdzie do protestu, tembardziej, że ruch w sezonie letnim był tak słaby, iż większość kupców posiada jeszcze na składzie bardzo poważne ilości towarów letnich.

Obecnie wobec zbliżającego się sezonu zimowego, kupcy będą chcieli zakupywać towary zimowe. Wobec tego, iż termin zakupów zbliżnie się z terminem płatności weksli wystawionych za towary letnie, jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy przemysłowiec udzieli kupcowi dłuższych jeszcze kredytów, tembardziej, że niema jeszcze opłaconego towaru letniego.

Celem właśnie uzgodnienia tych stosunków, przemysłowcy zamierzają w pierwszym rzędzie ograniczyć swą produkcję, po drugie zaś noszą się z zamiarami zastosowania poważnej polityki ostrożnościowej przy sprzedaży towarów na zbliżający się sezon zimowy.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż wobec panujących obecnie upałów, niektórzy kupcy zaczęli ponownie kupować towary letnie.

PRZEDZA WEŁNIANA.

Ubiegły tydzień w zbycie przędzy wełnianej nie odznaczał się większym ożywieniem, a to ze względu w pierwszym rzędzie na chłodną i deszczową pogodę, która wpłynęła na to, iż odbiorcy powstrzymywali się od zakupów.

Ponieważ poszczególne przedsiębiorstwa spodziewały się lepszej konjunktury, wyprodukowały więcej towaru daje się to odczuwać ta nadprodukcja, co naturalnie wpływa w dużym stopniu na warunki kredytowania towaru odbiorcom.

Gdy w roku ubiegłym kredyt wekslowy dla fabrykantów trykotaży dochodził średnio do 4 miesięcy, to obecnie przedłużony został do 6 miesięcy i istnieje duża tendencja na udzielanie kredytów jeszcze dłuższych, aby tylko wyzbyć się towaru. Na większe gromadzenie zapasów na rynku krajowym wpłynęła jeszcze w dużym stopniu okoliczność ta, że kiedy w latach ubiegłych dużym odbiorcą naszej przędzy wełnianej był rynek rumuński, to po ostatnich bankructwach w państwie tem. producenci nasi przędzy wełnianej narażeni byli na kolosalne straty materialne, przez co, celem uniknięcia strat większych, zmuszeni byli miast do Rumunii, całe zapasy przędzy skierować na rynek wewnętrzny, który rzecz zrozumiała nie mógł absolutnie pokryć całkowitej produkcji, skąd właśnie powstały obecne większe zapasy przędzy wełnianej.

Poza Rumunją, która obecnie zapotrzebowuje minimalne ilości przędzy wełnianej, wysyłamy ją też do Anglii, Niemiec, Japonii, lecz w niezbyt dużych ilościach, w pierwszym rzędzie dzięki bardzo poważnej konkurencji. Transakcje zagraniczne są przeprowadzane, ma się rozumieć, na warunkach kredytowych.

Konkurencja towaru zagranicznego na rynku naszym jest słaba, albowiem krajowe fabryki przędzy wełnianej wyrabiają towar gatunkowo konkurujący niejednokrotnie z zagranicznym oraz w kraju produkuje się wszelkie gatunki, kolory i wymiary przędzy wełnianej, jakie spotykamy zagranicą.

Następnym momentem zwalczającym obecną konkurencję jest wyżka tego towaru zagranicą oraz waloryzacja ceł w Polsce, co razem wzięte spowodowało, iż import przędzy zagranicznej jest znacznie ograniczony w porównaniu do lat ubiegłych.

Między poszczególnymi krajowymi przedsiębiorstwami wełnianymi istnieje luźne porozumienie, co do kalkulacji cen towaru, warunków sprzedaży towaru, wobec czego współzawodnictwo w przemyśle jest ograniczone.

Wyplacalność odbiorców przędzy wełnianej jest obecnie naogół zadowalniająca.

Obecnie fabryki pracują na sezon zimowy, którego rozpoczęcia należy się spodziewać w ciągu najbliższych tygodni. Ponieważ zamówienia na ten okres czasu napływają normalnie, w zatrudnieniu fabryk nie należy oczekiwać większych zmian.

Co się tyczy cen towaru krajowego, to w ciągu ostatniego roku poszły one w górę o 20 procent na kg., jednak dalsza wyżka nie jest narazie przewidywana ze względu na konkurencję zagraniczną oraz zapasy towaru nagromadzonego na naszym rynku.

* * *

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej w dalszym ciągu daje się odczuwać silny zastój.

Jedynie, jako fakt bardzo pocieszający, podkreślić należy pewne odprężenie, które nastąpiło wskutek urlopów w przedsiębiorstwach.

Zaznaczyć należy, że przed urlopami zaofiarowanie było tak znaczne, iż składy zarówno fabrykantów, jak i hurtowników były zawałone towarami.

Obecnie oczywiście zachodzi obawa, iż po urlopach to niepożądane zjawisko się powtórzy.

W charakterze pokrycia przyjmowane są półroczne weksle z doliczeniem 1 procentu w stosunku miesięcznym. Najbardziej poszukiwana jest przędza gruba, służąca do wyrobu tkanin zimowych, natomiast przędza pończosnicza (cienka) jest naogół w zaniedbaniu.

Targi i Wystawy Międzynarodowe.

TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE.

Tegoroczne Targi Wschodnie (2—12 września), ósme z rzędu, zapowiadają dalszy znaczny postęp tej placówki gospodarczej.

UDZIAŁ ZAGRANICY będzie, jak już obecnie można osądzić, znacznie silniejszy, niż w latach poprzednich, przyczem nowy podział wystawiających krajów na dwie grupy — krajów, z którymi Polska posiada zawarte traktaty handlowe oraz krajów beztraktatowych — spotkał się z aprobatą i znacznym zainteresowaniem zagranicy. Wśród zgłoszonych wystawców najsilniej reprezentowane są Czechosłowacja, Belgja, Danja, Szwajcarja, Szwecja i Węgry,

nadto liczne są zgłoszenia z Niemiec, Holandji, Jugosławii i Egiptu.

Grupa francuska, która zamówiła już 400 metrów kwadr. powierzchni, wystawi oprócz konfekcji, kosmetyki itp., eksponaty automobilowe, w grupie austriackiej (około 500 m.) znaczną część zajmą eksponaty maszyn, w grupie greckiej znajdują się owoce wschodnie, wina itp. Zamierzone jest również stworzenie specjalnych grup: szwedzkiej, włoskiej i bułgarskiej. Wszystkie grupy zbiorowe będą połączone z wycieczkami sfer gospodarczych z tych krajów, nadto będą zwołane w czasie wystawy konferencje, dla wprowadzenia bezpośrednich stosunków handlowych z państwami traktatowemi, z ominięciem pośrednictwa państw trzecich.

WYSTAWA GAZOWNI i ELEKTROWNI. Wśród poszczególnych pokazów przemysłu krajowego na czoło wybija się oficjalne grupy gazowni i elektrowni polskich, które postanowiły zobrazować całokształt środków produkcji w obu tych działach. Grupa gazowa więc oprócz instalacji gazowniczych wystawi także surowce, którymi się gazownie posługują, z uwzględnieniem ich pochodzenia i racjonalnej kalkulacji kupieckiej, w grupie zaś elektrowni, oprócz wszelkich motorów i aparatów elektrotechnicznych krajowych i zagranicznych, przedstawiony będzie cały dotychczasowy stan prac nad elektryfikacją kraju.

TARG REMONTOWY. — Równocześnie z Targami (w czasie od 8 — 13 września) odbędzie się także doroczny targ remontowy i spęd koni, stanowiący część organizowanych przez Tow. Gospodarskie Małopolski Wschodniej przy Targach Wschodnich targów hodowlanych. W r. z. targ hodowlany wykazał przy spędzie około 200 koni 2/5 sprzedanego materiału, niewątpliwie więc i tegoroczny targ remontowy liczyć może na wielkie zainteresowanie rolników i hodowców.

MIĘDZYNARODOWE JESIENNE TARGI LIPSKIE (26 sierpnia — 2 września)

W Niemczech powstała w latach powojennych nazbyt wielka ilość targów, których znaczna część uległa już likwidacji, a był wielu jest jeszcze nierozstrzygnięty. Niewątpliwie jednak osiągną targi w Lipsku przewagę nad innymi tego rodzaju wystawami. Przewagę tę zawdzięcza Lipsk w pierwszym rzędzie swemu korzystnemu położeniu w centrum Europy, stanowiącemu węzeł handlowy i punkt styczny gospodarczych interesów państw ościennych z czterech stron świata. Poza to jest także sam Lipsk ośrodkiem skupiającym w sobie bardzo ważne gałęzie przemysłu niemieckiego, jak np. saski przemysł porcelanowy, szklany, ceramiczny, biżuteryjny, drzewny, zabawkarski i t. p. Czołowe stanowisko Lipska opie-

ra się także na starej tradycji Targów Lipskich i na znakomitych urządzeniach na aparacie technicznym, które uczyniły z Targów Lipskich imperjum światowe.

Polska ma jeszcze wiele wytworów przemysłu i produktów naturalnych, które nie zdołały jeszcze dotrzeć na rynek światowy i na rynku tym są nieznanne. Wskazaniem byłoby w organizacji polskiego udziału w Targach Lipskich, by Polska podobnie jak to czynią Austria, Czechosłowacja i wiele innych państw, występowała jako zwarta, jednolita całość. Korzyści tego rodzaju uczestnictwa okazały się w wiosennych Targach Wiedeńskich w 1927 r. W szczególności przemysł rolniczy, przedewszystkiem zaś spożywczy stanowią te działy, które najbardziej się nadają do reprezentowania ich na wystawach powszechnych. Znanym jest fakt, że polskie wyroby przemysłu gorzelniczego, likiery i t. p. godnie znaleźć się mogą w Lipsku obok wszystkich innych wyrobów tego rodzaju. Także eksponaty licznych gałęzi przemysłu kosmetyczno - farmaceutycznego, który osiągnął znaczny stopień rozwoju, mogłyby przypuszczalnie uzyskać sukcesy na Wystawie Lipskiej. Aczkolwiek polski przemysł włókienniczy bardzo dobrze znany był jeszcze przed wojną we wszystkich cywilizowanych państwach świata, to jednak wystawa tego sztańdardowego przemysłu polskiego w Lipsku połączona była by ze znacznymi korzyściami. Nie należy tutaj pominąć wyrobu polskiego przemysłu artystycznego. Eksponaty polskich kilimów, polskiego wyrobu dywanów, którego rozwój przyjął w ostatnich czasach znaczne rozmiary, oraz wyroby przemysłu heblarskiego (meble gięte), winneby znaleźć w Lipsku swoje miejsce.

* * *

Tegoroczne Targi Lipskie rozpoczynają się 26 sierpnia i trwać będą do 1 września.

Reprezentantem Targów Lipskich na Polskę jest p. Władysław Glaser, Warszawa, Al. Jerozolimska Nr. 1.

Pod polską banderą.

Wycieczki „Żegluga Polskiej” do państw skandynawskich i nadbałtyckich.

Przedsiębiorstwa państwowe „Żegluga Polska” organizuje w r. b. szereg wycieczek zagranicznych do Danji, Szwecji, Finlandji, Estonji i Łotwy na przebudowanym i odnowionym statku „Gdynia”. Wycieczki te rozpoczęły się w drugiej połowie maja i trwać będą do końca września, umożliwiając szerokim sferom publiczności zwiedzenie dwóch krajów skandynawskich o bogatej kulturze i przeszłości, oraz młode państwa bałtyckie. Żegluga Polska dla wygody pasażerów sama załatwia formalności paszportowe. Żegluga przybrzeżna rozwija się również pomyślnie. Przy swoich pięknych kształtach, znacznej szybkości i wygodzie ubikacji, statki polskie obok statków są ozdobą naszego wybrzeża. Na każdym z nich 244 pasażerów znajduje wygodne miejsca do siedzenia na pokładzie spacerowym w salonach i w jadalni. Głębokość zanurzenia daje gwarancję dobrego trzymania się na fali, a dwie śruby — wysokie

kwalifikacje ewolucyjne. Dzięki zwiększonej liczbie statków publiczność może korzystać z częstej i wygodnej komunikacji między przystaniami na wybrzeżu polskim. Rozkłady jazdy statków przybrzeżnych są zastosowane do ruchu pociągów kurjerskich i pasażerskich, biegnących w kraju przez Gdańsk na wybrzeże. Marszruty tych pociągów przedłużono do Gdyni, przez co pasażerowie unikają potrzeby przesiadania się w Gdańsku. Bilety kolejowe do Gdyni, Jastarni, Helu są ważne na przejazd statkami Żegluga Polskiej do tych miejscowości, o ile zostały odpowiednio ostemplowane w kasach kolejowych w miejscach przesiadania się na statek. Np. pasażer, który wykupił bilet w Warszawie na Hel, może w Gdańsku przerwać podróż koleją i z Gdańska po ostemplowaniu biletu dojechać na Hel statkiem Żegluga Polskiej.

Szybki swój rozwój „Żegluga Polska” zawdzięcza m. in. niezwykle celowej, niezmiernie pracowitej wybitnego fachowca, naczelnego dyrektora, inż. Rumbla.

WYBORY DO IZBY HANDLOWEJ W ŁODZI.

W „Monitorze Polskim” z dnia 27 lipca ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego z dnia 27 b. m. w sprawie statutu izby handlowo - przemysłowej w Łodzi.

Paragraf pierwszy rozporządzenia ministra przemysłu i handlu nadaje statut izbie przemysłowo-handlowej i regulamin wyborczy.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wedle regulaminu izba przemysłowo-handlowa w Łodzi składa się z 60 radców z wyboru, 6 radców mianowanych przez p. ministra przemysłu i handlu.

Nadto w skład izby może wejść w drodze koopcacji 6 osób.

Izba dzieli się na sekcje przemysłową i handlową, składające się po 30 radców. Statut wraz z regulaminem wyborczym zawiera 44 paragrafów.

W tym samym numerze „Monitora Polskiego” ukazało się następujące zarządzenie ministra przemysłu i handlu o wyborach do izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Zgodnie z artykułem 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo - handlowych (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 67 poz. 591) zarządzam wybory do izby przemysłowo - handlowej w Łodzi.

Komisarzem wyborczym mianuję inżyniera Karola Bajera, naczelnika wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

(—) Kwiatkowski.

Warszawa, 27 lipca 1928 r.

PODWYŻKA TARYFY OSOBOWEJ.

Z dniem 15 sierpnia r. b. na kolejach polskich zostaje podwyższona taryfa osobowa. Podwyżka ta stała się konieczną ze względu na to, że przy obecnych stawkach, przewozy osobowe dają okazałe straty, które na jednym pasażero-kilometrze wynoszą około 1 grosza, co ogółem stanowi kwotę przeszło 60 milionów złotych rocznie.

W celu wyrównania tego niedoboru i pokrycia przynajmniej własnych kosztów eksploatacyjnych taryfa osobowa musi być podniesiona mniej więcej o 20 procent.

Podwyżka ta rozłożona będzie równomiernie na wszystkie odległości i klasy z wyjątkiem klasy 4-ej, która nie pokrywa nawet $\frac{3}{4}$ kosztów własnych kolei, wobec czego podwyżka cen biletów klasy 4-ej będzie nieco wyższa od ogólnej.

Realizując podwyżkę taryfy osobowej, Ministerstwo Komunikacji w celu złagodzenia jej skutków odnośnie do tych kategorii podróżnych, których warunki życiowe zmuszają do częstych przejazdów, a więc przede wszystkim ludność podmiejska, jak młodzież szkolna, urzędnicy, robotnicy i t. p., obniża stosunek cen biletów tygodniowych, miesięcznych i rocznych do cen biletów na przejazd jednorazowy, co sprawia, że podwyżka ceny takich biletów nie przekroczy 5—10 proc. i pozostaną bez zmiany także ceny biletów t. zw. okręgowych, służących do prze-

jazdów w jednym, kilku lub wszystkich okręgach dyrekcyjnych.

Taryfa bagażowa oraz na przesyłki nadzwyczajne i czasopisma nie ulegnie podwyżce.

Zaznaczyć przytem należy, że nawet po 20-procentowej podwyżce nasza taryfa osobowa będzie jeszcze znacznie niższa od taryf państw o walucie silnej (Niemcy, Anglja, Szwecja, Norwegja, Holandia, Szwajcarja).

WYCIEZKI ZAGRANICZNE STATKÓW POLSKICH.

Dnia 22 lipca statek „Gdynia” powrócił z wycieczki zagranicznej z Rygi, Hangö, Helsingforsu i Tallina. Następna wycieczka na wyspę Borholm odeszła w dniu 24 lipca. Na dwie następne wycieczki 27 lipca do Helsingör i Kopenhagi i 4 sierpnia do Visby i Sztokholmu wszystkie miejsca są już zajęte. Są jeszcze wolne miejsca w niewielkiej ilości na wycieczkę 10-dniową do Göteborga, największego portu handlowego w Szwecji, położonego w pięknej okolicy i Oslo, stolicy Norwegji oraz na następne dwie wycieczki do Kopenhagi i Sztokholmu. Wszelkich informacji w sprawie wycieczek udziela „Żegluga Polska”, wydział pasażerski, Gdynia (telef. 93) oraz w biurze Pierwszego Polskiego Tow. Kąpieli Morskich, Warszawa, Krak. Przedmieście 20/22.

OD WYDAWNICTWA.

Zainteresowanie, jakie obudził w sferach finansowych i przemysłowo-handlowych, nasz zesłoroczny numer Targów Wschodnich, skłania nas do wydania i w tym roku specjalnego numeru poświęconego sprawom eksportu.

Całkowite powodzenie naszego specjalnego numeru zapewnia nam nie tylko współdziałanie fachowych przy jego opracowaniu, ale przede wszystkim przychylnie poparcie ze strony wybitnych osób, stojących u steru przemysłu, handlu i finansów.

W numerze tym poza obszernym działem redakcyjnym, w którym znajdują miejsce fachowe artykuły, wszechstronnie wyjaśniające sprawy związane z zagadnieniami eksportu, mamy w szeregu wzmianek przegląd odnośnych przedsięwzięć, co wraz z obfitym działem opisowo - reklamowym będzie stanowiło cenny materiał informacyjny dla szerokich sfer czytelników naszego pisma.

Wobec krótkiego czasu dzielącego od wyjścia numeru, czołowe miejsca rezerwowane będą w miarę zgłaszania zamówień.

Wszelkich bliższych informacji udziela i zlecenia przyjmuje Wydział Specjalnego Numeru T. W. tel. 1-70.

POWRÓT DELEGATA PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO.

Powrócił z podróży po Bliskim Wschodzie delegat P. I. E. p. Zakrzewski.

Informacji dotyczących zbytu towarów, firm i osób w Turcji, Persji, Grecji, Syrii i Egipcie, stwierdzonych na podstawie bezpośrednich studiów udziela osobom zainteresowanym P. I. E.

DALBANK CZYNNY.

Wobec ukazania się w pismach codziennych wiadomości z Moskwy o rzekomem zamknięciu banków sowieckich w Mandżurji — komunikuje na podstawie otrzymanych bezpośrednio z Charbina informacji, że wiadomość powyższa nie jest zgodna z rzeczywistością, gdyż istniejący w północnej Mandżurji Dalnie-Wostocznyj Bank (Dalbank) stale pracuje i o zwinięciu jego działalności jak również oddziałów w Mandżurji i w innych częściach Chin niema mowy.

„GŁOS KUPIECTWA”

poświęci najbliższy swój numer w związku z rozpoczynającymi się 18-go sierpnia b. r. Targami Północnymi w Wilnie, zagadnieniom współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a państwami nadbałtyckimi.

W numerze tym znajdzie się szereg źródłowych artykułów i informacji, omawiających całościowo spraw, związanych z zagadnieniem intensyfikacji eksportu do państw nadbałtyckich oraz dróg polskiego handlu zamorskiego.

Numer ten rozesłany zostanie do wszystkich ośrodków i placówek gospodarczych w Polsce i krajach nadbałtyckich.

„GŁOS POLSKI”

Największe pismo demokratyczne Łodzi i okręgu przemysłowego łódzkiego wychodzi w objętości 10-16 stron dziennie

Oprócz wyczerpującej części informacyjnej zawiera „GŁOS POLSKI” część handlową „Gazeta handlowa”, która poświęcona jest specjalnie zagadnieniom przemysłu włókienniczego, oraz specjalny dodatek: literatura, sztuka, sport, radio, mody.

Pod względem redakcyjnym daje „Głos Polski” wszystko, co czytelnika może interesować i jest doskonałym

Organem Ogłoszeniowym

Redakcja i Administracja

„Głosu Polskiego”

Łódź, ul. Piotrkowsk 106

Telefon 1-99, 19-71, nocny 7-99.

Comptoir Central du Raisin de Corinthe

Siège à Athènes

9, Rue Métropole — Téléphone 7-10
Adresse télégraphique: STAFORGAN Athènes

REFERENCES:

Banque Nationale de Grèce, Athènes
Westminster Bank et Midland Bank, Londres
Deutsche Bank, Hamburg

BUREAUX A L'ETRANGER:

LONDRES: Central Currant Office, 46 Fish Street Hill London E.C. 3.
HAMBURG: Dr. Demetrios Panos, Dovenhof, Hamburg
MOSCOU: Conseiller Hommercial à la Légation Hellénique

CORRESPONDANTS:

Liverpool — Trieste — Vienne — Bruxelles — Galatz — Fiume —
Skobje — Budapest — Varsovie — Poznan — Zagreb — Cracovie —
Copenhague — Shanghai.

Adres Redakcji i Administracji:

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 73. — Telefon 170.

Redaktor przyjmuje w środy i piątki od g. 4—5 ppoł.

Cena prenumeraty:

Rocznej	Zł. 14.—
Półrocznej	„ 7.—
Kwartalnej	„ 4.—
Numer pojedynczy	„ 0.60

Cena ogłoszeń:

Cała strona	Zł. 205.—
Pół strony	65.—
Ćwierć strony	3.—
Ósma strony	20.—
Szesnasta strony	12.—

Przy ogłoszeniach wielokrotnych — rabaty.



Odwiedźcie

LIPSKIE TARGI JESIENNE

26 sierpnia — 1 września 1928 roku

najkorzystniejsze źródło zakupu na świecie.

Informacji udzielają:

Przedstawiciel na Polskę Lipskiego Urzędu Targowego

Władysław GLAZER, Warszawa, Al. Jerozolimskie 41, tel. 230-45.

oraz Przedstawiciel rejonowy na Łódź — Pabjanice — Zgierz

Alwin Härtig, Łódź, ul. Pusta Nr. 11. Telefon Nr. 48-56.



ŁÓDZKI BANK WŁÓKIENNICZY

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w ŁODZI, Moniuszki Nr. 5, telefony 3-31, 26-45

Adres telegraficzny „WŁÓKNOBANK”.

Institucja zorganizowana z inicjatywy i pozostająca pod patronatem „Krajowego Związku
— — — Przemysłu Włókienniczego” — — —

Załatwia wszelkie operacje bankowe, ustawowo Spółdzielniom dozwolone. Połączenia inkasowe
— — — ze wszystkimi ośrodkami kraju. — — —

POD POLSKĄ BANDERĄ

okrętami przedsiębiorstwa państwowego

„ŻEGLUGA POLSKA“

Wysyłajcie Wasze towary i sprowadzajcie Wasze surowce z zagranicy.

Wyłącznie ładunki masowe:

węgiel, drzewo, cement, cukier, rudy, nawozy sztuczne.

W czasie sezonu letniego statki pasażerskie przedsiębiorstwa utrzymują regularną

komunikację pomiędzy

GDAŃSKIEM, GDYNIA, HELEM i JASTARNIĄ

i chodzą z wycieczkami do portów zagranicznych na Bałtyku

GDYNIA, ul. Starowiejska, willa Laguna

Adres telegr.: „POMORSK”

Telefony: Wydział frachtowy 70. Wydział pasażerski 93. Sekretariat 69.

Dom Transportowo-Ekspedycyjny

S. JELIN i RUDOMIN

Spółka Akcyjna

ODDZIAŁY: w Warszawie, Lwowie, Białymstoku, Śniatyniu, Czerniowcach, Galaczu i w Jassach.

CENTRALA: Łódź, Piotrkowska 62, t. 207, 2469.
Własne składy towarowe: Wólczańska Nr. 73, telefon 4007.

Reprezentanci we wszystkich większych miastach kraju i zagranicy.

Transporty krajowe i zagraniczne.

Clenie. Magazynowanie. Inkaso. Asekuracja.

Krycie dachów
Konserwacja dachów
Roboty blacharskie
Roboty asfaltowe

ZAKŁADY
DEKARSKO-BLACHARSKIE
I ASFALTOWE
JAN MACIŃSKI
ŁÓDŹ
SENATORSKA 18 TELEFON 12-13



Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 85, — telefon Nr. 29.